

Autorytaryzm i totalitaryzm – analiza porównawcza

I

Mianem autorytarnych określa się całą plejadę wewnętrznie zróżnicowanych systemów politycznych, które wszakże, przy wszelkich odmiennościach, mają jedną cechę wspólną, a mianowicie niedemokratyczny charakter. Słowem, autorytarne będzie to wszystko, co pozostaje w konflikcie z wymogami systemu demokratycznego. Pojmowanie autorytaryzmu jako negacji demokracji, jakkolwiek generalnie słuszne i poniekąd nawet uzasadnione, nie może jednak być satysfakcjonujące, gdyż jest to tylko postępowanie według metody *a contrario*.

Należałoby zatem podać zespół cech konstytuujących autorytaryzm, by w ten sposób odpowiedzieć nie tylko na pytanie, czym autorytaryzm nie jest, ale również na pytanie, czym jest. W tym celu posłużmy się ustaleniami definicyjnymi najwybitniejszego współczesnego badacza autorytaryzmu, Juana J. Linza. Pisze on: „Systemy autorytarne to systemy polityczne o ograniczonym, zwolnionym z odpowiedzialności przed społeczeństwem pluralizmie politycznym, pozbawione dopracowanej wiodącej ideologii, ale z wyraźnymi cechami mentalnymi, wolne (z wyjątkiem pewnych okresów swego rozwoju) od ekstensywnej i intensywnej mobilizacji politycznej, i takie, w których przywódca lub niekiedy mała grupa przywódcza dysponuje władzą o słabo określonych, formalnych granicach, które jednakże w istocie łatwo przewidzieć”¹. Tak więc – zdaniem Linza – autorytaryzm charakteryzują cztery fundamentalne cechy. Po pierwsze, autorytaryzm wyróżnia ograniczony pluralizm polityczny. System ten dopuszcza pewną różnorodność postaw i przekonań politycznych, aczkolwiek ten stan rzeczy bardziej jest tolerowany niż uznawany. Niemniej jednak w autorytaryzmie zawsze da się zidentyfikować jakieś grupy polityczne niezależne od władzy i stawiające sobie za cel oddziaływanie na politykę. Po drugie, reżimy autorytarne odznaczają się stosunkowo niskim stopniem zideologizowania i odczuwalny jest tam brak ideologii państwowej, która przynosiłaby wizję idealnego porządku politycznego. Po trzecie, w autorytaryzmie nie stawia się postulatu mobilizacji politycznej społeczeństwa; szczególnie jest to zauważalne wówczas, gdy system ten znajduje się już w fazie stabilizacji. Po czwarte wreszcie, w systemie autorytarnym władza rządzącej jednostki lub grupy jest z reguły słabo zdefiniowana w sensie formalnym, choć zarazem granice tej władzy są łatwe do przewidzenia przez tych, którzy są jej podlegli. Ważne tu jest również to, iż w obrębie aparatu władzy państwowej dominują struktury biurokratyczne, wojskowe, policyjne lub inne, zaś zaplecza politycznego dla rządzących nie tworzy partia masowa.

¹ J.J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, w: J. Szczupaczyński (wybór i opracowanie), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa 1995, s. 310.

Jak wynika z powyższych rozważań, autorytaryzm jest czymś zasadniczo odmiennym od totalitaryzmu, który wszelako też jest porządkiem niedemokratycznym. W systemie autorytarnym rządzący starają się kontrolować jedynie struktury państwowe, nie aspirując przy tym do sprawowania absolutnej wszechwładzy nad społeczeństwem. Władza autorytarna zadawała się zwykle samą władzą i przedmiotem jej aspiracji jest wyłącznie rządzenie w sensie politycznym. W autorytaryzmie tylko polityka stanowi strefę zastrzeżoną, zaś poza nią istnieje względna swoboda. Rządzący zdają się mówić: „Pozostawcie nam władzę polityczną, a poza tym róbcie, co chcecie”. Autorytaryzm jest w efekcie systemem pozostającym raczej w defensywie; rygorystycznie kontroluje się w nim politykę, zaś inne obszary życia publicznego nie są przedmiotem ataku rządzących. Rządy autorytarne mówią obywatelom, czego nie wolno im czynić, a wszystko to, co nie jest zakazane, staje się dozwolone. Niezmiernie ważny jest fakt, że autorytaryzm nie jest motywowany totalistyczną ideologią i państwo takie nie usiłuje upowszechniać określonego systemu idei politycznych, uznanych za jedynie prawdziwe.

W zależności od czasu i miejsca, wybranych założeń i realizowanych celów, autorytaryzm przyjmuje różne oblicza, zachowując jednakże swe zasadnicze cechy. Autorytaryzmy są różne, ale natura autorytaryzmu jest niezmienna i zawsze ta sama. Ową naturę stanowi fakt, że w tych warunkach ustrojowych władza polityczna nie jest wyłaniana w wolnych wyborach czy też nie wywodzi się ze zgody rządzonych i jako taka nie podlega kontroli społecznej. Ta systemowa niezmienność autorytaryzmu odróżnia go od demokracji, która jest wielopostaciowa nie tylko na poziomie ustrojowym, ale również na poziomie źródeł i naturalnych podstaw. „Demokracja – jak słusznie zauważył włoski filozof polityki Norberto Bobbio – jest dynamiczna, despotyzm zaś statyczny i w istocie swojej zawsze taki sam”². Autorytarny charakter miały najbardziej prymitywne systemy władzy, które pojawiły się u zarania ludzkości i takie samo oblicze w dziedzinie mechanizmu władzy reprezentowały nowoczesne totalitaryzmy. Wspólny mianownik był tu zawsze taki sam – fakt istnienia narzuconej władzy, opierającej się na sile i nie poddającej się kontroli członków zbiorowości, w obrębie której działała.

Klasyfikacje autorytaryzmów mogą być rozmaite, gdyż łatwo można pokusić się o wyodrębnienie wielu kryteriów różnicujących. Na nasz użytek wystarczające będzie ograniczenie się do dwóch typologii. Z uwagi na zasadniczy cel polityczny, jaki stawia przed sobą reżim, można mówić o autorytaryzmie reakcyjnym, konserwatywnym i rewolucyjnym. Autorytaryzm reakcyjny jest rzadkością; reprezentuje go system niepokodzony z istniejącą rzeczywistością oraz pragnący przywrócić dawne rozwiązania polityczne i społeczne, które powszechnie uznawane są już za anachronizm. Autorytaryzm konserwatywny jest systemem odwołującym się do jedności narodu, głoszącym wartość państwa i często manifestującym głębokie przywiązanie do religii. Ten autorytaryzm widzi się w roli strażnika porządku i tradycyjnych wartości, których zamierza bronić przed różnymi innowacjami i eksperymentami społecznymi. Przykładem autorytaryzmu konserwatywnego były dwie długotrwałe dyktatury

² N. Bobbio, *The Future of Democracy*, Cambridge 1987, s. 17.

dwudziestowiecznej Europy, tj. dyktatura Antonio Salazara w Portugalii oraz dyktatura Francisco Franco w Hiszpanii. Autorytaryzm rewolucyjny natomiast dąży do radykalnego zburzenia starego ładu i zbudowania nowego porządku. Z reguły zawsze ma silne zabarwienie lewicowe. Autorytaryzm rewolucyjny był rzeczywistością wielu krajów Trzeciego Świata w epoce postkolonialnej.

By przedstawić drugą typologię autorytaryzmów, sięgnijmy raz jeszcze do ustaleń J.J. Linza. Wyodrębnia on siedem typów autorytaryzmu:

1. Autorytaryzm biurokratyczno-wojskowy – władza należy do grupy wywodzącej się z wyższych kręgów aparatu państwowego i wojska, rządzący są zainteresowani niskim stopniem uczestnictwa politycznego obywateli, występuje pluralizm polityczny, ale nie przekłada się on na wolną rywalizację wyborczą.
2. Autorytaryzm organicznego statalizmu – zakłada hierarchiczny porządek państwowy, pluralizm jest dopuszczalny, chociaż nie jest to pluralizm polityczny, lecz pluralizm grup interesów i grup społeczno-gospodarczych; często występuje tu monopartia wspierająca system władzy.
3. Autorytaryzm mobilizacji postdemokratycznej – zmierza do dużej mobilizacji politycznej społeczeństwa, występuje silna masowa partia rządząca, a państwo wyraźnie utożsamia się z jakąś ideologią; system ten powstaje po załamaniu się skompromitowanego czy niewydolnego ustroju demokratycznego.
4. Autorytaryzm mobilizacji postniepodległościowej – powstaje po zwycięskim zakończeniu walki narodowyzwolenczej w środowisku niezadowolonym do zbudowania demokracji, pojawia się słaba monopartia, istnieje wyraźna chęć wypracowania ideologii państwowej, mamy do czynienia z rozbudowanym kultem przywódcy, często prezentowanego jako „ojciec niepodległości”.
5. Autorytaryzm posttotalitarny – reprezentują go systemy komunistyczne, które przeszły gruntowny proces destalinizacji i w rzeczywistości odstąpiły od aspiracji totalitarnych.
6. Autorytaryzm niedoskonałego totalitaryzmu – pojawia się wówczas, gdy rozwój jakiegoś systemu w kierunku totalitaryzmu został z jakichś powodów zahamowany i w rezultacie powstał reżim autorytarny, stosujący wszakże różne procedury właściwe dla totalitaryzmu, z tym że w tym przypadku jest to totalitaryzm bardzo miękki.
7. Autorytaryzm rasistowskiej demokracji – istnieje potwierdzona prawnie – jak w dobie apartheidu w RPA – trwała dominacja mniejszościowej grupy rasowej nad grupą większościową, jednakże w obrębie tej uprzywilejowanej grupy obowiązują reguły demokracji³.

Autorytaryzm z zasady nie uznaje różnorodności politycznej, która sprawującym władzę jawi się jako coś nienormalnego i zagrażającego państwu. Cechą tego reżimu jest zatem prowadzona przez niego wieczna walka z wrogiem rzeczywistym lub – gdy takowego zabraknie – wymagowanym. Zwykle też systemy tego rodzaju egzystują wyłącznie dzięki stosowaniu przemocy. Zakładając rządy nieodpowiedzialne przed

³ J.J. Linz, *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, w: *Handbook of Political Science*, F.I. Greenstein, N.W. Polsby (eds.), t. III, Addison-Wesley 1975, rozdz. IV.

społeczeństwem oraz trwale gwarantując władzę i przywileje nielicznym, autorytaryzm zawsze znajduje się w sytuacji zagrożenia, a rządzącym nieodłącznie towarzyszy lęk przed kresem ich władzy. Lęk ten staje się szczególnego rodzaju energią stale potęgującą stosowanie przemocy w praktyce rządzenia. W konsekwencji system autorytarny istnieje dopóty, dopóki trwa wspierająca go siła; gdy ona skruszeje, system ten skazany jest na upadek. Prawdliwość ta zresztą w zupełności odnosi się również do totalitaryzmu.

W autorytaryzmie władzę sprawuje jednostka lub wąska, zamknięta i silnie powiązana wewnętrznie grupa rządząca. Bywa, że ośrodek decyzji politycznych jest ulokowany poza konstytucyjnymi organami władzy, które spełniają jedynie funkcje ceremonialne. Brak wolnych wyborów powszechnych powoduje, iż w systemie autorytarnym albo w ogóle nie ma ciała przedstawicielskich, albo jeśli nawet są, to nie posiadają żadnego istotnego znaczenia.

W przypadku rządów jednostki autorytaryzm staje się autokracją. Jak pisał Gaetano Mosca: „System autokratyczny w naturalny sposób zakłada istnienie autokraty – czyli człowieka, który personifikuje instytucje państwa i w imieniu którego działają wszyscy posiadający jakąkolwiek część czy cząstkę władzy publicznej”⁴. Przez większość historii ludzkość pozostawała pod władzą rozmaitych autokracji, a autokratą był zazwyczaj monarcha.

Tradycyjną formułą autokracji był absolutyzm. Ta forma rządów polegała na skupieniu pełnej i niekontrolowanej władzy w rękach jednostki, która zarówno stanowiła prawa, jak i rządziła (bezpośrednio lub poprzez mianowanych przez siebie urzędników) oraz decydowała o winie i niewinności. Władza absolutna niekoniecznie jednak musi być równoznaczna z władzą nieograniczoną, ponieważ może ona honorować ograniczenia wynikające z prawa natury. Modelowym przejawem państwa absolutystycznego była Francja Ludwika XIV, który podobno zwykł mawiać: „L'État c'est moi” (*Państwo to ja*). W osiemnastowiecznej Europie wytworzyła się specyficzna forma absolutyzmu zwana absolutyzmem oświeconym, a za czołowych jego reprezentantów uchodzą Prusy Fryderyka II Wielkiego, Rosja Katarzyny II Wielkiej i Austria Józefa II. Ci władcy nie utrzymywali już, jak ich poprzednicy, iż władza monarchy pochodzi wprost od Boga, lecz upatrywali jej źródła w umowie społecznej, starając się przy tym zrobić to i owo dobrego dla swych poddanych.

Autorytaryzm, w którym władza należy do grupy rządzącej, jest natomiast oligarchią. Już w starożytności oligarchia oznaczająca formę rządów sprawowanych przez nielicznych i bogatych była przeciwstawiana demokracji. Najczęściej spotykaną na przestrzeni dziejów formą oligarchii była oligarchia arystokratyczna, której członkostwo nabywało się w drodze dziedziczenia. Zdarzały się wszakże również i oligarchie republikańskie, a w nich spoiwem grupy rządzącej było nie tyle pochodzenie, co wspólnota bogactwa bądź interesu. Niemniej jednak współcześnie terminu oligarchia używa się zwykle nie w odniesieniu do autorytarnego systemu politycznego czy formy rządów, lecz na oznaczenie elitarnego stylu kierowania masowymi organizacjami politycznymi i społecznymi.

⁴ G. Mosca, *The Ruling Class*, New York–London 1939, s. 398.

Stosując pewne uproszczenie, można by powiedzieć, że formą rządów państwa autorytarnego zawsze jest dyktatura. Autorytaryzm, niezależnie od tego, czy jest autokracją, czy też oligarchią, w sensie ustrojowym przyjmuje postać dyktatury. Mamy zatem dyktatury autokratyczne rządzone przez jednostkę (dyktatora) oraz dyktatury oligarchiczne, w których sprawująca władzę grupa jest dyktatorem zbiorowym. Dyktatura jest władzą niedemokratyczną, czyli nie jest wyłaniana przez społeczeństwo i nie podlega z jego strony kontroli, opiera się na sile i przemoc, a przynajmniej na groźbie ich zastosowania. Stąd też jest to władza przymusu, nie zaś władza przyzwolenia. Rzadkością, swoistym wyjątkiem potwierdzającym regułę są dyktatury aprobowane przez większość społeczeństwa. Historia pokazuje, że może się tak jednak zdarzyć wówczas, gdy w dobie poważnego kryzysu, przeciągającego się zamętu czy też w sytuacji silnego rozczarowania demokracją władzę przejmie wybitna jednostka, obdarzona niewątpliwym charyzmatem, która potrafi ustawić się nie tylko w pozycji wodza ludu, ale i personifikacji ludu, zaś skutecznością rządzenia i odniesionymi sukcesami zapewni sobie popularność i wdzięczność poddanych, operując przy tym często silną retoryką populistyczną. W takim przypadku mamy do czynienia z dyktaturą cezaryjską. Jako przykłady tego rodzaju dyktatury można podać rządy Pizystrata w starożytnej Grecji, Juliusza Cezara w starożytnym Rzymie, Olivera Cromwella w siedemnastowiecznej Anglii i Napoleona Bonapartego we Francji. W tym ostatnim przypadku mieliśmy do czynienia ze szczególną formą cezaryzmu i zarazem absolutyzmu, jakim stał się bonapartyzm, będący połączeniem rządów jednostki z rewolucjonizmem. Spośród dwudziestowiecznych dyktatur charakter cezarystyczny miały systemy stworzone przez Kemala Atatürka w Turcji, Juana Domingo Perona w Argentynie, Getulio Vargasa w Brazylii czy do pewnego stopnia przez Józefa Piłsudskiego w Polsce.

Nieprzypadkowo dyktatury mają olbrzymie kłopoty z prawną legitymizacją swej władzy. Urzeczywistniane są przeciwko drodze zamachu stanu, przewrotu państwowego, puczu czy rebelii, a to jest równoznaczne z destrukcją istniejącego porządku politycznego i prawnego. Istota współczesnych dyktatur sprowadza się do tego, że rządzący stawiają się ponad prawem lub poza prawem. Jeśli ich władza podlega ograniczeniom, to tylko wówczas, gdy wymuszają to okoliczności, nigdy zaś zasady. Współczesne dyktatury tym swoim pozaprawnym obliczem zasadniczo różnią się od historycznego pierwowzoru, jakim była dyktatura w starożytnym republikańskim Rzymie. Tamta *dictatura* była bowiem całkowicie legalną, usankcjonowaną przez prawo instytucją, po którą sięgano w nadzwyczajnych sytuacjach zagrożenia państwa. Wtedy pełnię władzy na ściśle określony czas przejmował dyktator, ale nie mógł on zmieniać prawnych zasad ustroju państwa.

W warunkach nowoczesnej dyktatury koncentrację władzy politycznej i jej uwolnienie spod kontroli społecznej uzasadnia się zazwyczaj potrzebą stabilizacji, porządku, bezpieczeństwa czy niezbędnością reform, które rzekomo są zagrożone przez jakieś wrogie czynniki wewnętrzne lub zewnętrzne. Rządzący zdają się powiadać, iż obywatele nie mają odpowiedniej wiedzy i doświadczenia politycznego, by należycie oceniać proces sprawowania władzy, nie mówiąc już o możliwości uczestniczenia w nim. Dyktatura staje się więc konieczna dla wychowania narodu, który to skom-

plikowany proces edukacyjny musi oczywiście dokonywać się pod egidą samozwańczych władców. Władza w dyktaturze to swoiste *arcana imperii*, sprawy tajemne i niedostępne, w przeciwieństwie do demokratycznej idei polityki widzialnej i stojącego za tą ideą postulatu – jak to celnie ujął N. Bobbio – „władzy bez maski”⁵. Niekiedy operuje się pojęciem tzw. tymczasowej dyktatury, która pełnić ma rolę swoistej „tarczy obronnej” nowego systemu, a po jego konsolidacji ustąpić miejsca innym nierepresyjnym formom rządów. Najbardziej znanym przykładem tego rodzaju dyktatury jest występująca na gruncie marksizmu i – zwłaszcza – leninizmu koncepcja dyktatury proletariatu.

Dyktatura, w której większość członków grupy sprawującej władzę rekrutuje się z grona wyższych rangą oficerów sił zbrojnych, jest dyktaturą typu wojskowego i określamy ją mianem junty. Pod rządami junty z reguły szybko dochodzi do militaryzacji życia społecznego, a armia i jej agendy stają się strukturami władzy politycznej. Junta zwykle zawiesza konstytucję i obowiązujące prawa. W uzasadnieniu panującego systemu rządów akcentuje się potrzebę jedności narodowej, wiele mówi się o porządku, sile i autorytecie władzy, a armia i jej zasługi dla kraju podlegają silnej idealizacji.

Szczególnie ostre dyktatury, wysoce represyjne, bezwzględnie dławiące podstawowe prawa obywatelskie i o mocno uzurpatorskim charakterze nazywamy despotyzmami lub tyraniami. Te dwa terminy są silniej nacechowane negatywnym znaczeniem niż sama dyktatura.

II

Najogólniej totalitaryzm można zdefiniować jako system polityczny, w którym wszelkie zachowania społeczne kontrolowane są przez arbitralną władzę państwową realizującą zamkniętą i niepodlegającą ocenie wizję ideologiczną wcielaną w życie za pomocą wykorzystywanego na masową skalę terroru. Powszechnie uważa się, że totalitarny charakter miały państwa faszystowskie i komunistyczne.

W totalitaryzmie, co odróżnia go od autorytaryzmu, wszystkie ośrodki decyzji politycznych są efektywnie kontrolowane przez jedną dającą się łatwo zidentyfikować grupę. System ten jest rodzajem zwielokrotnionej dyktatury, nieprzypadkowo mówi się zatem o dyktaturze totalitarnej jako o zupełnie nowej jakości, którą bardzo wiele różni od tradycyjnego autorytaryzmu. Giovanni Sartori pisze: „Wielką różnicę sprawia też to, czy i w jakim zakresie dopuszczana bądź tolerowana jest autonomia podsystemów i niezależność podgrup (w dziedzinach innych niż polityka). Podczas gdy dyktatury nietotalitarne w stosunku do grup znajdujących się na zewnątrz prowadzą politykę separacji, dyktatury totalitarne mają i siłę, i motywację, by forsować całkowite zniszczenie wszystkich podsystemów”⁶. W warunkach totalitaryzmu władze państwowe nie ograniczają się więc wyłącznie do panowania politycznego, lecz usiłują sprawować totalny nadzór nad wszelkimi przejawami życia. Inaczej niż reżim

⁵ N. Bobbio, *The Future...*, s. 33.

⁶ G. Sartori, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski i D. Grinberg, Warszawa 1994, s. 252.

autorytarny, totalitaryzm jest z natury swej agresywny, nieustannie atakuje i zmierza do podporządkowania sobie wszystkiego i wszystkich. Rządy totalitarne mówią obywatelom, co wolno robić, zaś to, co nie jest jasno dozwolone, staje się zakazane. Znany pisarz George Orwell tak pisał o różnicy między tradycyjną dyktaturą a totalitaryzmem: „Zasadą dawnego despotyzmu było «nie wolno!». Zasadą totalitaryzmu jest «musisz!»”⁷.

Najpoważniejszym zagrożeniem dla państwa totalitarnego jest wolność – państwo takie tępi w efekcie nawet najdrobniejsze przejawy samodzielności w działaniu i wszelką wolną myśl. Rosyjski pisarz Jewgienij Zamiatin w wydanej po raz pierwszy w 1920 roku przenikliwej powieści *My* nakreślił wyrazisty obraz systemu totalitarnego noszącego nazwę „Jedynego Państwo”, którego dyktator – „Dobroczyńca” – doszedł do przekonania, iż tylko mała operacja mózgu – usunięcie ośrodka fantazji u każdego noworodka – pozbawi na zawsze człowieka zgubnej wolności i uczyni z niego „istotę prawdziwą, równą maszynie”, która zmierza wprost do „stuprocentowego szczęścia”⁸. Totalitaryzm zakłada bowiem budowanie ziemskiego raju według ideologicznego wzorca, a o osiągnięcie tego pokusić się można wyłącznie na ruinach wolności. Takiego celu nigdy nie stawia sobie system autorytarny, choćby łączył on maksymalne ambicje ze skrajną represyjnością.

System totalitarny – odmiennie niż autorytaryzm – zawsze utożsamia się z jakąś ideologią i w związku z tym cały aparat państwa stoi na jej straży. Ideologia ta w oparciu o zamknięty i dogmatyczny program zmierza do opisanego oraz opanowania całej rzeczywistości społecznej. Dysponuje ona kompletną wizją historii i nie poprzestaje na formułowaniu wskazań o charakterze jedynie politycznym. Mistyczna ideologia totalitarna posiada wiele cech *par excellence* wiary religijnej. W miarę upływu czasu tego rodzaju ideologia coraz bardziej unika rzeczywistości, uciekając w świat kreowanej przez siebie fikcji. Totalitaryzm zawsze więc jest w większym lub mniejszym stopniu ideokracją, czyli ustrojem, w którym ideologiczna nadrzeczywistość wypiera realność. Istniejący świat i jego pojęcia zostają stłamszone przez swoistą fikcję, zaś słowa tracą swe tradycyjne znaczenie i nabierają nowego, przechodząc w nowomowę.

Punktem centralnym ideologii totalitarnych jest nieodmiennie teoria spisku. Świat postrzegany jest w radykalnie dychotomicznej perspektywie, stając się areną zmagania między sekretnym dobrem a równie sekretnym – tyle że nieustannie spiskującym przeciwko „postępowi” lub „narodowi” – złem. Finalny moment owej walki stanowi coś, co można by nazwać końcem historii. Będzie to definitywne i ostateczne zwycięstwo czynnika uznanego za dobro i w rezultacie ustanowienie wiecznego porządku totalitarnego – na przykład czy to ustroju powszechnej szczęśliwości (komunizmu), nie znającego ani klas społecznych, ani własności prywatnej, czy to „tysiącletniej Rzeszy”, w której to epoce wybrana rasa panów sprawować będzie władzę nad podbitymi przez nią rasami niższymi i wykorzystywać je dla swych potrzeb.

Według ideologii totalitarnych zasady rządzące nie tylko polityką, ale całym porządkiem świata są absolutnie nieprzeniknione dla społeczeństw i dostępne jedynie

⁷ G. Orwell, 1984, London 1986, s. 205.

⁸ J. Zamiatin, *My*, New York 1967, s. 154.

nielicznym wybranym – piastunom totalitarnego Objawienia. Ci właśnie wybrańcy, predestynowani do przewodzenia milionom, stają na czele totalitarnej partii, która zastrzega dla siebie na zawsze pełnię władzy. Zdaniem Włodzimierza Lenina – zgodnie z teorią wyłożoną przezeń w politycznej broszurze *Co robić?* – będą to zawodowi rewolucjoniści, którzy wyzwolenczą działalność polityczną przeprowadzą „według wszelkich zasad sztuki”⁹. W ujęciu Adolfa Hitlera natomiast ludzkość wybawią „polityczni apostołowie i bojownicy, którzy jako posłuszni funkcjonariusze, stosowanie do swoich powinności, służyć będą swojemu ruchowi”¹⁰. Owi „zawodowi rewolucjoniści” czy „polityczni apostołowie i bojownicy” zaludnią szeregi rządzącej monopartii i obejmą w niej kluczowe funkcje. Wbrew populistycznej retoryce partii totalitarne panicznie obawiają się mas społecznych. Masom tym zawsze wyznacza się rolę biernego instrumentu, nigdy zaś – aktywnego podmiotu politycznych działań. Organizacja totalitarna – jak zauważa badacz totalitaryzmu Aryeh L. Unger – „zakłada wysoki stopień jedności w myśli i działaniu, co może zostać jedynie osiągnięte poprzez scentralizowanie kierownictwa na górze i niekwestionowaną dyscyplinę na dole”¹¹.

Dalekich źródeł totalitaryzmu można doszukiwać się w myśli Platona. Przypisuje się mu m.in. takie oto słowa: „Najważniejsze jednak jest to, żeby nikt nie pozostał nigdy bez kierownictwa, mężczyzna czy kobieta, żeby się nie przyzwyczaił ani w poważnych sprawach, ani w zabawach działać po swojemu i na własną rękę. Każdy powinien i podczas wojny, i podczas pokoju mieć oczy wciąż zwrócone na przełożonego i poddawać się jego zarządzeniom w najdrobniejszych nawet sprawach, stać więc, gdy nakaze, maszerować, ćwiczyć się, myć, spożywać posiłki... Wszyscy, jednym słowem, muszą przyzwyczaić się i wdroyć do tego, żeby nie myśleć nawet o tym, że można coś robić osobno i w oddzieleniu od innych, i żeby nie umieć w ogóle tak postępować...”¹². Ta przerażająca wizja musiała poczekać na swoje spełnienie kilkanaście wieków, by stać się rzeczywistością dwudziestego stulecia. Jakkolwiek historia dostarcza przykładów systemów rządzenia, które można by uznać za rozwiązania pretotalitarne. Badacze w tym kontekście wymieniają na przykład starożytną Spartę, starożytny Rzym za czasów Dioklecjana, niektóre formy orientalnych despotcji, teokratyczną dyktaturę Jana Kalwina w Genewie w połowie XVI w. czy dyktaturę jakobinów podczas rewolucji francuskiej.

Same terminy „totalitaryzm” (*totalitarismo*) i „państwo totalitarne” (*stato totalitario*) pojawiły się po raz pierwszy we Włoszech w kilka miesięcy po marszu na Rzym w październiku 1922 r. i po przechwyceniu w jego wyniku władzy przez faszystów Benito Mussoliniego. Były używane w znaczeniu pejoratywnym przez przeciwników faszyzmu, którzy zarzucali dopiero co ustanowionemu reżimowi faszystowskiemu totalitarny charakter, a więc radykalny antydemokratyzm i dławienie wolności. Słowem, totalitaryzm symbolizować miał zło polityczne. Tak więc pojęcie to pojawiło się w kontekście krytyki włoskiego faszyzmu. Niebawem włoscy przeciwnicy faszyzmu

⁹ W. Lenin, *Co robić? Palące zagadnienia naszego ruchu*, w: *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1978, s. 291.

¹⁰ Cyt. za: A.L. Unger, *The Totalitarian Party*, Cambridge 1974, s. 12.

¹¹ *Ibidem*, s. 11.

¹² Cyt. za: K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie (1). Urok Platona*, przeł. W. Krahelska, Warszawa 1993, s. 27.

określenie „totalitaryzm” zaczęli kierować także pod adresem komunizmu, powiada-
jąc, iż zarówno faszyzm, jak i komunizm stanowią totalitarną reakcję na liberalizm
i demokrację.

Szybko jednak termin „totalitaryzm” przejęli na swój użytek faszyci, dokonawszy
jednak zmiany jego konotacji znaczeniowej z negatywnej na pozytywną. Włączenie
totalitaryzmu do politycznego wokabularza włoskiego faszyzmu dokonało się przede
wszystkim za sprawą czołowego filozofa tego ruchu, Giovanniego Gentile. Uważał on,
iż totalitarne oblicze doskonale charakteryzuje dojrzała, tj. zorientowaną na państwo,
postać faszyzmu, którą ruch ten osiągnął po wyjściu z fazy heroicznej. Gentile pisał:
„Dla faszyzmu wszystko jest w państwie i nic ludzkiego i duchowego nie może istnieć
oraz nie może mieć wartości poza państwem. W tym sensie faszyzm jest totalitarny,
a państwo faszystowskie stanowi syntezę i jedność wszelkich wartości, kształtuje ono,
wykonuje i rozwija całe życie narodu”¹³.

Sam Mussolini – pod wpływem właśnie Gentile – zaczął chętnie posługiwać się
tym pojęciem, podkreślając, iż – jak się wyraził np. 22 VI 1925 r. podczas obrad
IV kongresu Narodowej Partii Faszystowskiej (PNF) – faszyzm faktycznie może być
charakteryzowany poprzez jego totalitarną zdolność. „Przeprowadziliśmy – mówił
wtedy Mussolini – na całym terytorium tak wielką walkę, że teraz trzeba być albo tu,
albo tam. Nie tylko to, ale także ten cel może być określony jako nasza *nieugięta wola
totalitarna* i będzie to kontynuowane z jeszcze większą nieustępliwością (...). Chcemy
po prostu przeprowadzić faszyzację Narodu, tak żeby jutro Włoch i faszysta oznaczały
to samo”¹⁴. W słynnym przemówieniu wygłoszonym 28 X 1925 r. Duce w taki oto spo-
sób scharakteryzował istotę totalitaryzmu, mówiąc, że wyraża się ona w zasadzie po-
litycznej, która głosi: „Nic przeciw państwu, nic poza państwem, nic bez państwa”¹⁵.

W narodowosocjalistycznych Niemczech termin „totalitaryzm” – pomimo usi-
łowań ministra propagandy Josepha Goebbelsa, lubiącego prezentować nazizm jako
przejaw „totalnej rewolucji, której celem jest państwo totalitarne obejmujące każdą
sferę życia publicznego i przekształcające ją od podstaw”¹⁶, oraz czołowego konsty-
tucjonalisty nazistowskiego Carla Schmitta, rozwijającego koncepcję „totalnego pań-
stwa siły” – nie zrobił kariery i nie był szerzej stosowany na oznaczenie panującego
ustroju. Stało się tak za przyczyną Adolfa Hitlera, który wprawdzie bezpośrednio po
dojściu do władzy w 1933 roku posługiwał się w swoich przemówieniach określenia-
mi „totalny” i „totalitarny”, ale potem nabrał do nich dystansu i wołał w odniesieniu
do III Rzeszy posługiwać się tradycyjnym pojęciem państwa autorytarne. Hitler
głosił jednak, podobnie jak Mussolini, apoteozę silnego i bezwzględne państwa. Już
w *Mein Kampf* pisał: „Państwo jest środkiem służącym do osiągnięcia celu. Jego cel
sprowadza się do zachowania i rozwijania wspólnoty istot homogenicznych fizycznie
i moralnie (...). Państwa, które nie służą temu celowi, są konstrukcjami źle zbudowa-
nymi, a nawet poronionymi”¹⁷.

¹³ G. Gentile, *Che cosa è il fascismo*, Firenze 1925, s. 37.

¹⁴ Cyt. za: S. Forti, *Il totalitarismo*, Roma-Bari 2001, s. 7.

¹⁵ Cyt. za: K.D. Bracher, *Totalitarismo*, w: *Enciclopedia del Novecento*, Roma 1984, s. 721.

¹⁶ Cyt. za: S. Forti, *Il totalitarismo...*, s. 13.

¹⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 14.

W latach trzydziestych XX w. wiele analiz poświęconych totalitaryzmowi zrodziło się w Paryżu, który stał się swoistym laboratorium pracującym nad różnymi aspektami – ideowymi, politycznymi i socjologicznymi – nowego fenomenu politycznego. W paryskim środowisku trockistowskim za sprawą Victora Serge’a pojawiła się idea zaatakowania Związku Radzieckiego jako państwa totalitarnego. W 1933 r. Serge portretował system polityczny ZSRR jako „socjalistyczny, kastokratyczny, biurokratyczny i przede wszystkim totalitarny”. Chodzi tu – dodawał – o państwo „upojone własną władzą, dla którego człowiek nie liczy się w ogóle, jest to typ despotyzmu nieporównywalny do żadnego modelu znanego z przeszłości”¹⁸. Myśli te Serge pogłębił w opublikowanej w 1937 r. książce *Destin d'une révolution. Urss 1917–1936*¹⁹, w której pojęcie „państwo totalitarne” stało się kluczowym terminem analitycznym wykorzystywanym do uchwycenia specyfiki systemu radzieckiego. ZSRR pod rządami Stalina jest totalitarny nie dlatego – głosił francuski trockista – że stoi na gruncie monopartyjności, lecz z tej przyczyny, iż w ręku kasty biurokratycznej monopolizuje wszelką władzę polityczną, ekonomiczną i kulturową. W ten sposób kasta ta otrzymała niebywale rozległą – właśnie totalitarną – władzę nad ludźmi, których bezwzględnie wykorzystuje, ciemieży i dławi, a prawdziwą zdradą jest to – powiadał Serge – iż czyni to pod sztandarem socjalizmu. W ślad za analizami Serge’a wielu autorów lewicowych – m.in. James Burnham, Boris Souvarine czy Bruno Rizzi – rozpatrywało potem totalitaryzm radziecki jako przejaw „biurokratycznego kolektywizmu”.

W latach trzydziestych w Paryżu totalitaryzm stał się również obiektem zainteresowań badaczy reprezentujących kulturę liberalną. W tym gronie wyróżnił się szczególnie Raymond Aron. W wielu tekstach opublikowanych w latach 1938–1940 wskazywał on na wielkie różnice dzielące współczesny totalitaryzm i tyranie z przeszłości. Totalitaryzm doprowadził do niesłuchanie mocnej centralizacji polityki i podporządkowania jej wszelkich innych sfer życia publicznego, w tym gospodarki. Aron podkreślał też rewolucjonizm totalitaryzmu, przejawiający się jego chęcią burzenia zastanego porządku. Stąd wywodzi się jego wrogość do demokracji, uznawanej za propozycję ustrojową o charakterze konserwatywnym. Wreszcie francuski myśliciel akcentował silną ideologizację totalitaryzmu i w odniesieniu do ideologii uzasadniających ten system posługiwał się określeniem „religie polityczne”.

Pierwsze systematyczne analizy totalitaryzmu o charakterze naukowym pojawiły się w Stanach Zjednoczonych w latach drugiej wojny światowej. Głównie były dziełem emigrantów z nazistowskich Niemiec. Zwrócić tu trzeba uwagę zwłaszcza na badania Ernsta Fraenkela, Franza Neumanna i Sigmunda Neumanna.

W 1941 r. Fraenkel opublikował książkę *Double State*, w której, po analizie struktury polityczno-prawnej hitlerowskich Niemiec, doszedł do wniosku, iż państwo totalitarne na podwójną naturę. W państwie takim obok fasadowego „porządku prawnego” funkcjonuje bowiem znacznie ważniejszy „porządek arbitralny”, który nie odwołuje się do żadnych norm i regulacji, lecz opiera się na zasadzie *Führerprinzip* oznaczającej wszechwładzę politycznego przywódcy. Normalną zaś metodą rządzenia

¹⁸ V. Serge, *La crisi del sistema sovietico*, Milano 1976, s. 46.

¹⁹ Zob. V. Serge, *Destin d'une révolution. Urss 1917–1936*, Paris 1937.

w ramach „porządku arbitralnego” jest stosowanie terroru. „W państwie prawa – pisał Fraenkel – trybunały kontrolują administrację z punktu widzenia legalności jej działań; w Trzeciej Rzeszy władze policyjne kontrolują trybunały z punktu widzenia ich użyteczności”²⁰. W konsekwencji – i była to centralna teza postawiona przez autora – Trzecia Rzesza jest państwem permanentnego stanu wyjątkowego. Totalitaryzm narodowo-socjalistyczny nie jest więc przejawem silnego państwa, lecz stanowi zerwanie z całą europejską tradycją państwa prawa i w tym sensie stanowi wielkie niebezpieczeństwo.

Franz Neumann, autor pracy *Behemoth* (New York 1942), za totalitarny uznawał system stawiający sobie za cel osiągnięcie stanu absolutnej dominacji władzy państwowej nad społeczeństwem. W systemie takim dochodzi do sprzężenia autorytaryzmu z monopolistycznym kapitalizmem. Jakkolwiek totalitaryzm zakłada sztywną i monolityczną organizację państwa, to jednak – zauważał Franz Neumann – w jego obrębie ujawnia się wielki nieporządek decyzyjny. Różne centra władzy – partia, biurokracja, wojsko, wielki przemysł – rywalizują o wpływy i zabiegają o to, żeby po ich stronie, a przeciwko konkurentom, wypowiedział się Führer²¹.

Z kolei Sigmund Neumann w wydanej w 1942 r. pracy *Permanent Revolution* za totalitarne uznawał silnie zideologizowane i wodzowskie dyktatury monopartyjne, politycznie agresywne, głoszące hasło permanentnej rewolucji i starające się utrzymać społeczeństwo w stanie nieustannej mobilizacji politycznej. Dyktatury tego rodzaju tworzą zupełnie nową jakość polityczną i w niczym nie przypominają dawnych dyktatur. Totalitaryzmy – głosił S. Neumann – rodzą się w sytuacjach będących konsekwencją wojennego chaosu, dlatego też są one systemami wojny i dlatego „stan nieustannej wojny jest klimatem naturalnym dla totalitarnej dyktatury”²². Charakteryzuje je ponadto stałe odwoływanie się do ludu i mas oraz poszukiwanie „nowej i prawdziwej demokracji”, która przyjmuje postać albo „demokracji proletariackiej” (ZSRR), albo „demokracji narodowej” (Niemcy i Włochy). Sam zaś dyktator totalitarny uwielbia prezentować się w roli „człowieka ludu” i „organizatora mas”.

Pojęcie totalitaryzmu zrobiło zawrotną karierę w naukach politycznych po drugiej wojnie światowej. Kierowano je pod adresem nie tylko włoskiego faszyzmu i niemieckiego nazizmu, ale również radzieckiego komunizmu, który w międzyczasie podporządkował sobie kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Wskazywano na to, że te dwa totalitaryzmy wychodziły z przeciwstawnych założeń ideologicznych, ale na gruncie politycznym doprowadzały do identycznych skutków, a mianowicie tworzyły represyjne państwa, odwołujące się do terroru i zniewalające swe społeczeństwa. Opinię klasycznych studiów nad totalitaryzmem zapewniły sobie – dodajmy: całkiem zasłużenie – opracowania pióra Hannah Arendt oraz Carla J. Friedricha i Zbigniewa K. Brzezińskiego.

H. Arendt w totalitaryzmie upatrywała nową formę panowania władczyego, które nie ogranicza się tylko do kontrolowania sfery polityki, lecz dąży również do podporządkowania sobie życia prywatnego ludzi. Celem totalitaryzmu stawało się zatem

²⁰ E. Fraenkel, *Il doppio Stato. Contributo alla teoria della dittatura*, Torino 1983, s. 80.

²¹ Zob. F. Neumann, *Behemoth*, New York 1942, s. 60–82.

²² S. Neumann, *Permanent Revolution*, New York 1942, s. 14.

przekształcenie samej natury człowieka, a miało być to urzeczywistnione poprzez połączenie środków ideologicznych z masowym terrorem. Nowy człowiek winien stać się żywym automatem kompletnie podporządkowanym władzy państwowej i rządzącej monopartii. System totalitarny identyfikuje się z ideologią, która aspiruje – jak już było powiedziane – do wyjaśnienia całego biegu historii i nie podlega praktycznej weryfikacji. W konsekwencji takiego podejścia totalitaryzm kreuje fikcyjny świat ideologiczny, zaś zastosowanie terroru, który w tych realiach jest normalnym instrumentem rządzenia, ma doprowadzić do przeobrażenia tej fikcji w rzeczywistość. Dążąc do uczynienia z ideologicznej fikcji rzeczywistości, co w istocie jest niemożliwe, totalitaryzm sam skazuje się na toczenie nieustannej walki z wrogiem realnym oraz tzw. wrogiem obiektywnym, którym według arbitralnych decyzji dysponentów władzy politycznej może w dowolnej chwili stać się każdy. Masowy terror i walka z wrogiem powodują, że niezwykle ważną rolę w systemie władzy odgrywa tajna policja. W społeczeństwie uruchamia się mechanizmy wszechobecnego szpiegostwa i chodzi o wytworzenie sytuacji, w której każdy może być agentem tajnych służb i wszyscy czują się stale nadzorowani. Na płaszczyźnie organizacyjnej nośnikiem totalnej ideologii i totalnego terroru jest rządząca monopartia, zorganizowana hierarchicznie, z wodzem na czele, którego otacza się niebywałym kultem, przypisując mu wręcz ponadludzkie atrybuty siły, mądrości i przenikliwości. Wola wodza staje się wolą partii i tym samym nabiera mocy obowiązującego prawa. Wódz jest też jedynym depozytariuszem ideologii, tylko on uprawniony jest do jej interpretowania i zmieniania. W efekcie w tym systemie pojawia się olbrzymia personalizacja władzy²³.

Autorzy drugiej klasycznej teorii totalitaryzmu, C.J. Friedrich i Z.K. Brzeziński, usiłowali uchwycić istotę tego systemu poprzez wskazanie jego zasadniczych cech. Doszli do przekonania, że totalitaryzm pojawia się wówczas, gdy jednocześnie zaistnieje syndrom sześciu cech. A są nimi:

1. jedna oficjalna ideologia państwowa, wypowiadająca się na temat wszystkich aspektów ludzkiej egzystencji i do wskazań której każdy obywatel musi się stosować;
2. masowa monopartia, kierowana przez jednego człowieka (dyktatora–wodza), która jest albo nadrzędna w stosunku do aparatu państwowego, albo całkowicie z nim zespolona;
3. system terrorystycznej kontroli policyjnej nad społeczeństwem;
4. monopol rządzącej partii i podległych jej kadr na wszystkie środki masowej informacji;
5. wszechwładna kontrola partii nad środkami przymusu;
6. centralne sterowanie gospodarką²⁴.

W późniejszym czasie obaj autorzy dążyli do pewnego zdynamizowania swego opisu totalitaryzmu, starając się także zbudować własną definicję tego systemu. Na przykład Z.K. Brzeziński zaproponował taką oto definicję: „Totalitaryzm jest to system, w którym technologicznie nowoczesne narzędzia sprawowania władzy politycznej są używane bez ograniczeń przez scentralizowane kierownictwo elitarnego ruchu

²³ Zob. H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, New York 1951.

²⁴ C.J. Friedrich, Z.K. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge Massachusetts 1956, s. 9–10.

w celu urzeczywistnienia totalnej rewolucji społecznej, w zakres której włączony jest zamiar przekształcenia człowieka w oparciu o pewne arbitralnie przyjęte założenia ideologiczne, ogłoszone przez przywódców w warunkach wymuszonej jednomyślności całej ludności”²⁵.

Pomiędzy obiema zaprezentowanymi klasycznymi teoriami totalitaryzmu, tj. koncepcją H. Arendt i ujęciami C.J. Friedricha i Z.K. Brzezińskiego, nie występowały zasadnicze sprzeczności, niemniej jednak warto zwrócić uwagę na kilka różnic. H. Arendt była zainteresowana zdefiniowaniem fundamentalnego celu totalitaryzmu, podczas gdy C.J. Friedrich i Z.K. Brzeziński za wystarczające uważali zidentyfikowanie podstawowych cech tego systemu. Arendt większą też wagę niż dwaj badacze amerykańscy przywiązywała do personalizacji władzy totalitarnej i kluczowej roli wodza. Wreszcie różnice pojawiły się w zakresie wskazywania na konkretne przykłady totalitaryzmu – Arendt za totalitarne uznawała jedynie hitlerowskie Niemcy od 1938 r. i stalinowski Związek Radziecki od 1930 r., natomiast Friedrich i Brzeziński skłonni byli rozszerzyć tę listę jeszcze o włoski faszyzm, reżimy komunistyczne Europy Środkowej i Wschodniej oraz chiński komunizm.

Spośród późniejszych teorii totalitaryzmu wskaźmy jeszcze na ujęcia Raymonda Arona, Juana J. Linza oraz Giovanniego Sartoriego.

Zdaniem francuskiego filozofa polityki, R. Arona, totalitaryzm pojawia się tam, gdzie zbiegają się z sobą trzy zjawiska: monopartia monopolizująca wszelką działalność polityczną, ideologia wyniesiona do rangi oficjalnej prawdy państwa i niosąca wizję jakiegoś wielkiego celu czy przeznaczenia ludzkości realizowanego przez rządzących na zasadach wyłączenia oraz terror policyjny²⁶.

Znany badacz ustrojów niedemokratycznych, J.J. Linz, za totalitarny uznawał system spełniający trzy warunki: po pierwsze istnieje tam centralny ośrodek sprawowania władzy mający charakter monistyczny; po drugie – występuje jedna oficjalna ideologia, z którą identyfikuje się przywódca lub grupa przywódcza, a także działająca w ich interesie partia; oraz po trzecie – obywatelskie uczestnictwo i dynamiczna mobilizacja szerokich grup społeczeństwa do realizowania rozmaitych zadań politycznych i społecznych jest popierana, pożądana i nagradzana, ale jednocześnie kanalizowana i kontrolowana przez monopartię i podporządkowane jej organizacje²⁷.

Z kolei według G. Sartoriego istotę totalitaryzmu możemy uchwycić tylko wówczas, gdy „przypiszemy ten termin wyłącznie do nowego, współczesnego zjawiska” i „pozostaniemy w obszarze semantyki – tego, na czym skupia uwagę «totalność»”. Nowoczesność totalitaryzmu wiąże on z tym, iż w dyspozycji tego systemu muszą być technologicznie zaawansowane środki, które umożliwiają ekspansję i penetrację totalitarnej władzy. Innym aspektem tej nowoczesności jest ideologizacja polityki i pojawienie się swoistej „religii politycznej”, z którą sprawujący władzę identyfikują się i w oparciu o nakazy której zamierzają przeprowadzić akt „zbawienia” ludzkości. Wreszcie rozszyfrowując semantyczne znaczenie „totalności”, Sartori dochodzi do wniosku, że „totalitaryzm denotuje semantycznie uwięzienie całego społeczeństwa

²⁵ Z.K. Brzeziński, *Ideology and Power in Soviet Politics*, New York 1962, s. 19–20.

²⁶ Zob. R. Aron, *Démocratie et totalitarisme*, Paris 1965.

²⁷ J.J. Linz, *Totalitaryzm...*, s. 306.

wewnątrz państwa; przenikające wszystko polityczne zdominowanie pozapolitycznego życia ludzi”²⁸. Rekapitułując – totalitaryzm jawi się tu jako koniunkcja technologicznie zaawansowanych instrumentów władzy, religii politycznej oraz krańcowego statalizmu, oznaczającego podporządkowanie państwu całości życia społecznego.

Wszyscy badacze totalitaryzmu byli zgodni co do tego, że jest to zjawisko właściwe dla faszyzmu i komunizmu. W odniesieniu do tego drugiego systemu różnice w poglądach sprowadzały się do faktu, iż niektórzy uznawali za totalitarny komunizm jako taki, inni zaś charakteryzowali w ten sposób jedynie jego stalinowską postać. Interesujące jest to, że o ile – o czym już wspominaliśmy wcześniej – w faszyzmie włoskim entuzjastycznie identyfikowano się z totalitaryzmem, uważając go za polityczną cnotę, a w niemieckim nazizmie przynajmniej nie odżegnywano się od niego, chociaż go nie eksponowano, o tyle w komunizmie zawsze stanowczo zaprzeczano, by ustrój ten z totalitaryzmem miał cokolwiek wspólnego. Można by zatem powiedzieć, iż pod tym względem faszyzm był mniej zakłamywany niż komunizm.

Jakkolwiek w faszyzmie i komunizmie występują wszystkie fundamentalne cechy konstytuujące totalitaryzm, a mianowicie rzekomo nieomylna urzędowa ideologia państwowa, rządy monopartii, zasada wodzostwa oraz masowy terror stosowany wobec społeczeństwa, to systemy te istotnie różnią się między sobą. Ideologia komunistyczna jest bardzo wypracowana i spójna, opisuje ona i stymuluje wielką transformację społeczeństw w wymiarze wręcz globalnym. Ideologia faszystowska z kolei to zestaw o wiele mniej uporządkowanych idei, haseł i mitów, które nie dają podstaw do przeprowadzenia w oparciu o nie gruntownej zmiany społecznej. Komunizm jest – przynajmniej na planie konstrukcji ideowych – racjonalistyczny, humanistyczny i uniwersalistyczny, stąd też może się stać – jak powiada włoski badacz Mario Stoppino – „formą wiary uniwersalnej”²⁹. Natomiast faszyzm przynosi postulaty organicystyczne, irracjonalne i antyuniwersalistyczne, o silnym zabarwieniu nacjonalistycznym czy wręcz szowinistycznym, odwołuje się do pojęcia rasy i uważa pewną rasę za wyższą, rasę panów, a inne za rasy niższe, przyjmując tym samym pozycję ekskluzywistyczną. Komunizm szermuje wizją szczęścia ludzkości i bezkonfliktowego ładu, który nadzieje po trudnym okresie dyktatury proletariatu. W faszyzmie dyktatura i towarzysząca jej przemoc nie są tylko elementem czasowym, zabezpieczającym przejście od złego ustroju do dobrego, ale stają się niezmienną normą ideologiczną i polityczną, obowiązującą również w przyszłości po realizacji założonych celów.

Na koniec wskaźmy raz jeszcze na zasadnicze różnice dzielące tradycyjny autorytaryzm od nowoczesnego totalitaryzmu. Była już mowa o tym, iż oba te zjawiska na planie ustrojowym zakładają dyktaturę, z tym że dyktatura w ramach autorytaryzmu jest łagodniejsza, zaś w warunkach totalitaryzmu jest ona znacznie bardziej rygorystyczna i opresyjna. Przedmiotem zainteresowania autorytaryzmu z reguły jest tylko i wyłącznie polityka, a poza nią istnieje większa lub mniejsza swoboda. Wszelako nawet w polityce dopuszczalny jest pewien margines pluralizmu, pod warunkiem jednakże, iż nie jest to groźne dla sprawujących władzę. W sferach życia publicznego in-

²⁸ G. Sartori, *Teoria...*, s. 247.

²⁹ M. Stoppino, *Totalitarismo*, w: *Dizionario di politica*, N. Bobbio, N. Matteucci, G. Pasquino (diretto da), Torino 1990, s. 1174.

nych niż polityka stopień dopuszczalnego pluralizmu idei i postaw radykalnie rośnie. W totalitaryzmie obowiązuje natomiast monizm absolutny, zaś sprawujący władzę – występują oni w roli strażników jedynie słusznej ideologii, z którą zrośnięte jest państwo – dążą do zniszczenia każdego przejawu pluralizmu i nie uznają jakichkolwiek granic czy ograniczeń. Podczas gdy autorytaryzmowi towarzyszy jedynie swoista mentalność ideowa i nie ma tam rozbudowanych ideologicznych uzasadnień porządku politycznego, to totalitaryzm zawsze utożsamia się z agresywną ideologią, która nie tylko musi być rozpowszechniana, ale ponadto zakłada rewolucyjną przebudowę całej rzeczywistości społecznej. W autorytaryzmie ośrodkiem decyzji politycznych jest władza państwowa, działająca w oparciu o podporządkowaną jej administrację. Totalitaryzm jakże często usuwa władzę państwową na drugi plan, bo znacznie ważniejszy jest dlań ruch rewolucyjny i jego inkarnacja – monopartia, której struktury dominują nad strukturami państwowymi.